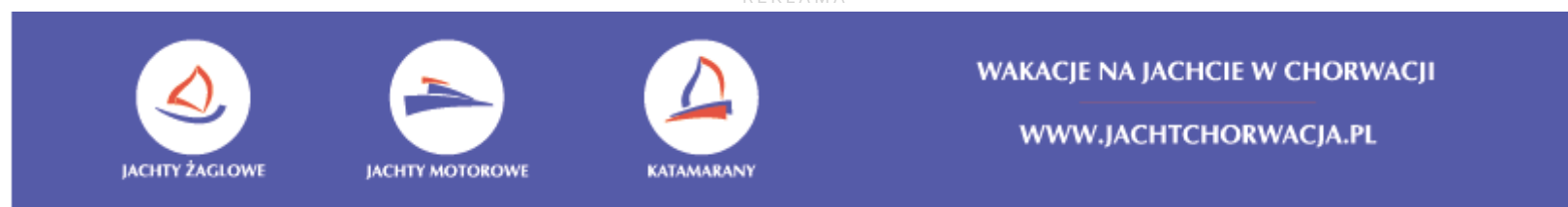


REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA

3 KWIETNIA 2018

Górnictwo: kosztowne szkody - tysiące roszczeń, naprawa za setki milionów

Źródło: Polska Agencja Prasowa



fot: Jarosław Galusek

Ponad 154 mln zł zarezerwowała największa polska kompania górnicza na likwidację szkód związanych z eksploatacją na powierzchni w 2018 r.

REKLAMA

Prawie 5 tys. wniosków o naprawę szkód spowodowanych eksploatacją górniczą wpłynęło w 2017 r. do kopalń Polskiej Grupy Górniczej. W tym roku na usuwanie szkód firma przeznaczą blisko 155 mln zł. W większości przypadków strony zawierają ugody, rzadziej o naprawie szkód decydują sądy.

Ekspertki podkreślają, że różnego rodzaju szkody w budynkach i infrastrukturze na powierzchni są nieuniknione na obszarze podziemnej eksploatacji górniczej. Co roku spółki węglowe przeznaczają milionowe kwoty na likwidację szkód, nie zawsze jednak strony zgadzają się co do zakresu odpowiedzialności, przyczyn uszkodzeń i kosztów naprawy - wówczas potrzebne są dodatkowe pomiary i specjalistyczne ekspertyzy. Od niedawna jedna z katowickich kancelarii

adwokackich w sprawach dotyczących odszkodowań za szkody górnicze korzysta z satelitarnego monitoringu obniżeń terenu przy wykorzystaniu obrazów radarowych.

Przedstawiciele Polskiej Grupy Górniczej, która jest największą górniczą spółką i na usuwanie szkód przeznaczą co roku największe kwoty, informują, że sprawy sądowe to zdecydowana mniejszość wszystkich postępowań związanych z likwidacją szkód górniczych - najczęściej strony dochodzą do porozumienia bez procesów.

NAJNOWSZE AKTUALNOŚCI



Górnictwo: rok temu kopalnie KHW przyłączono do PGG

3 kwietnia 2018 11:15



Górnictwo: 25 lat Jastrzębskiej Spółki Węglowej

3 kwietnia 2018 10:42

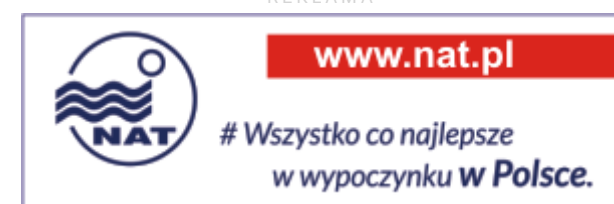


Górnictwo: pierwszy taki raport w historii JSW

3 kwietnia 2018 10:04



REKLAMA



REKLAMA



Niespełna sto wyroków na 5 tysięcy wniosków

Na prawie 5 tys. złożonych w ubiegłym roku do kopalń spółki wniosków o naprawę szkód, zawarto prawie 3,7 tys. ugód, a 97 spraw (2,6 proc. ilości ugód) zakończyło się wyrokami sądowymi. Rok wcześniej wniosków było niespełna 4,8 tys., ugód przeszło 3 tys., a wyroków sądowych 82.

W zeszłym roku kopalnie należące do PGG wydały na usuwanie szkód górniczych 125,6 mln zł, na ten rok zaplanowano ok. 154,3 mln zł. Najbardziej kosztowna jest likwidacja szkód w budynkach mieszkalnych.

- W ubiegłym roku na usuwanie szkód w budynkach mieszkalnych kopalnie PGG wydały 60,5 mln zł, a kolejne 12,6 mln zł pochłonęło zabezpieczeń takich budynków przed przyszłymi szkodami. Natomiast usuwanie szkód w budynkach użyteczności publicznej i innych, np. usługowych czy handlowych, kosztowało 5,7 mln zł - wylicza rzecznik PGG Tomasz Głogowski.

Mniejsze kwoty wydano na usuwanie szkód w infrastrukturze: 7,8 mln zł kosztowała naprawa uszkodzeń w drogach i na szlakach kolejowych, a 5,2 mln zł - w różnego rodzaju sieciach przesyłowych.

Roszczenia nie zawsze uzasadnione - co piąty wniosek oddalony

Z danych PGG wynika, że nie wszystkie kierowane do kopalń wnioski dotyczące szkód górniczych są uzasadnione - w zeszłym roku średnio co piąty wniosek został oddalony (w sumie dotyczyło to 976 wniosków - 20 proc. całości), podobnie jak rok wcześniej (907 oddalonych wniosków, 19 proc.). Jednak gdy sprawy trafiają do sądów, najczęściej wygrywają osoby skarżące; w zeszłym roku, na 97 wydanych wyroków, tylko w 13 przypadkach sądy całkowicie przyznały rację kopalni; rok wcześniej takich przypadków było osiem.

Aby skutecznie zabiegać o odszkodowania i naprawę szkód, wnioskodawcy często korzystają z usług kancelarii adwokackich, pomagających w gromadzeniu dowodów, mogących mieć znaczenie w procesie. Od niedawna w tym celu wykorzystywane są także techniki satelitarne, dzięki którym można np. prześledzić proces osiadania terenu, gdzie stoi uszkodzony budynek.

- Możliwość korzystania z satelitarnego monitoringu obniżeń terenu to ogromny przełom technologiczny, który sprawi, że postępowania sądowe staną się w 100 proc. obiektywne. Dotychczas bowiem informacjami i danymi dotyczącymi wpływu eksploatacji kopalń na tereny dysponowały jedynie zakłady górnicze, czyli pozwani w sprawach dotyczących odszkodowań. Poszkodowani otrzymywali odszkodowania przede wszystkim na podstawie opinii biegłego - wyjaśnia mec. Daniel Reck z kancelarii adwokackiej Duraj Reck i Partnerzy.

Kancelarie w natarciu: nowe technologie dowodzenia deformacji

Jego zdaniem, zastosowanie nowej technologii pozwoli poszerzać materiał dowodowy o dane historyczne dotyczące przebiegu deformacji terenu na danej działce, a także wykazać czy wpływy eksploatacji nadal występują.

- Szacujemy, że dzięki nowej technologii nawet dwa razy więcej poszkodowanych będzie w stanie udowodnić, jak poważnie ich działki dotknięte zostały wpływem działalności eksploatacyjnych kopalń głębinowych - ocenił mecenas, którego kancelaria w ostatnich 3 latach prowadziła ponad 50 postępowań w tym zakresie; decyzjami sądów mieszkańcy otrzymali w sumie ponad 5 mln zł odszkodowań.

Satelitarnym monitoringiem obniżeń terenu dla kancelarii zajmuje się firma założona jako spółka spin-off na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przez pracowników Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska tej uczelni. Monitoring może być wykorzystywany w celu dowiedzenia, że dany grunt nie jest górniczo "uspokojony", a także udokumentować, o ile grunt się zapadł i kiedy.

Tagi: [odszkodowania](#) [pgg](#) [roszczenia](#)

Kategorie: [Górnictwo](#) [Węgiel kamienny](#)

Typ: [Kraj](#)

REKLAMA



brak komentarzy

Lubię to! 0

Udostępnij

Udostępnij

Tweet



Wpisz swój komentarz, limit 2000 znaków...

Podaj nick

Podaj e-mail (tylko do wiadomości redakcji)

Przepisz tekst z obrazka:

MHOZC

Tutaj przepis tekst z obrazka

Akceptuję regulamin portalu

